

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Polska i Sowiety mają gwarantować niepodległość państw bałtyckich.

### Niemcy wyplerają się.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” podaje dziś sensacyjną wiadomość o zamierzonym jakoby wspólnym kroku Polski i Rosji Sowieckiej, celem ochrony niepodległości państw bałtyckich.

Pod wielkim tytułem: „Polski plan zamknięcia drogi Hitlerowi”, dziennik pisze:

Nowy wielki system bezpieczeństwa, który stanowiłby skuteczną zapórę dla wszelkich hitlerowskich planów ekspansji na Wschód, projektowany jest obecnie w Moskwie i w Warszawie. Litwinów zaproponował rządowi polskiemu, aby Zwią-

zek Sowiecki i Polska łącznie zagwarantowały niepodległość i integralność państw sąsiednich — Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Przyjęcie przez Polskę takiej propozycji można uważać za pewne. Gwarancje, jakie te 4 państwa posiadają z tytułu paktu Ligi Narodów, uległyby więc wzmocnieniu przez sojusz polsko-sowiecki dla utrzymania pokoju we Wschodniej Europie. Posunięcie sowieckie jest bezpośrednim skutkiem groźby polityki hitlerowskiej znalezienia terytoriów na Wschodzie dla ekspansji narodu, nie posiadającego dość miejsca.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

„Daily Herald” zamieszcza wiadomość swego korespondenta dyplomatycznego, w/g którego w Moskwie i w Warszawie rozpatrywana jest myśl szeroko zakrojonego systemu bezpieczeństwa, mającego na celu przeszkodzenie niemieckim planom rozszerzenia się na Wschodzie. W związku z tem dowiadujemy się od osób poinformowanych, że londyńska wiadomość „Daily Herald” o pewnych planach działania Rosji i Polski w krajach nadbałtyckich, z ostrzem zwróconym przeciwko Niemcom, winnaby odpowiadać zamia-

rom kół miarodajnych w obu tych krajach. Pomimo wielokrotnych oświadczeń kanclerza Hitlera i innych enuncjacji, miarodajnych dla polityki Rzeszy, ciągle korzysta się z błahych pretekstów, aby rzucić podejrzenie na pokojową politykę Niemiec. Obecnie donosi się, że kanclerz Rzeszy dał do zrozumienia, iż zaproponuje Polsce pakt o nieagresji pod warunkiem, że Polska gotowa będzie zapewnić Niemcom na przyszłość możliwość rozszerzenia się na nie-polskim terytorjum. Zbytecznym jest podkreślać, że tego rodzaju insynuacje, w których niema słowa prawdy, są tylko świadomym zatruwaniem opinii.

## Fiasko węgierskiej propagandy rewizjonistycznej.

BUDAPESZT. (Centropress). — żyć na szali, jeśli chodzić będzie o stanowisko Anglii i jej kół w kwestiach węgierskich. Również ton prasy angielskiej, która zresztą milczała o „triumfach” Bethlena w Londynie nie podoba się piśmiowemu węgierskiemu. Wreszcie wskazuje się na to, że i Francuzi, którzy odmówili przyjazdu na Węgry zapewne oburzeni byli z powodu postępowania Bethlena w Londynie. Wnioskuje tak z powiedzenia katolicko-demokratycznego posła Pezeta, członka komisji spraw zagranicznych, który oświadczył, że występy Bethlena nikomu w Paryżu się nie podobały. Pezet powiedział nawet do korespondenta „Pesti Naplo”, że wprawdzie jest szczerym przyjacielem Węgier, ale występy Bethlena były dla niego rozczarowaniem. Dlatego obecnie w Budapeszcie wskazuje się na to, że Bethlen przyczynił się do tego, że Francuzi postawili w ostatniej chwili odmówili udziału w wycieczce do Węgier. Francuzi zgodzili się, że nie chodzilo o to, aby poinformować ich o stanie rzeczy w Europie środkowej, ale aby nadużyto ich autorytetu.

## Odmowne stanowisko Finlandji.

HELSINGFORS (Pat). Pismo „Uusi Suomi”, organ prawicy, stojący blisko fińskiego MSZ, donosi o rokowaniach polsko-sowieckich w sprawie wspólnej deklaracji, gwa-

rantującej niezależność państw bałtyckich i Finlandji. Dnia 27 grudnia rząd fiński kategorycznie odmówił swej zgody.

## Stanowisko Estonji, Łotwy i Litwy.

RYGA. (Pat). „Jaunakas Zinas” donosi:

W sprawie zagadnienia zagwarantowania neutralności i niepodległości państw bałtyckich przez Polskę i Rosję z dobrze poinformowanego źródła estońskiego dowiadujemy się, że w społeczeństwie i prasie estońskiej zagadnienie to wywołało bardzo żywe zainteresowanie. Finlandja, biorąc pod uwagę swe położenie geograficzne, nie zgodziła się z powyższym projektem. Litwa natomiast z całym uznaniem ustosunkowała się do projektu. Stanowisko Estonji i Łotwy w powyższej sprawie jest następujące: Litwa i Estonja zasadniczo przychylają się do tych propozycji, mają jednak pewne wątpliwości, czy chwila obecna wymaga nieodzownego wystąpienia obu wielkich państw. Należy zaznaczyć, że kwestja ta znajduje się w stadium wyświeślenia.

RYGA (Pat). Pismo estońskie „Homnikleht” pisze w związku z mową Litwinowa, iż ministerstwo spraw zagranicznych Estonji ma zamiar ogłosić deklarację, że obawy Litwinowa co do zmiany ustroju w Estonji są całkiem nieuzasadnione. W Estonji niema żadnych przejawów jakiegokolwiek ruchu, któryby zagrażał jej niepodległości. Idea niepodległości jest już głęboko zakorzeniona w masach. W/g tego pisma podobną deklarację ma również złożyć Łotwa. Zagadnienie neutralności państw bałtyckich było nieraz poruszane, lecz dotychczas było uważane za utopję. Obecnie, gdy zagadnienie to wysunęły ZSRR i Polska, w kołach politycznych Estonji panuje przekonanie, że o ile Polska i Rosja zgadzają się co do tego, realizacja takiego projektu nie napotka na większe trudności.

## Fantastyczna pogłoska.

Pod takim tytułem komunikuje londyński korespondent „Kurfjera Warszawskiego” pismu swemu:

W Londynie obiega pogłoska, że w czasie ostatniej rozmowy kanclerza Hitlera z ambasadorem francuskim François Poncet, kanclerz Hitler sondał tego ostatniego co do ewentualnego stanowiska Francji na wypadek akcji niemieckiej w Rosji sowieckiej. Według tej pogłoski, Hitler uzasadniał swe wystąpienie znanymi powiedzeniami niemieckimi o narodzie bez ziemi. Terenem akcji

niemieckiej miałyby być Białoruś sowiecka i Ukraina, podstawa zaś operacji Prusy Wschodnie. Podobno kanclerz dawał ambasadorowi zapewnienie, że nie żywi wobec Polski żadnych agresywnych zamiarów.

Jakkolwiek wiadomość powyższa zgodna jest ze znanym planem wschodnim partji narodowo-socjalistycznej, podajemy ją z zastrzeżeniem, gdyż włączenie jej w rozmowę dyplomatyczną stawia ją w zupełnie innym świetle, niż dotychczasowe propagandowe jej wysuwanie.

## Walka o wpływy nad Bałtykiem.

Zachwianie się autorytetu Ligi Narodów i coraz silniej narysowujące się widmo wojny rewanżowej ze strony Niemiec w Europie oraz sytuacji na Dal. Wschodzie, zmuszają wszystkie państwa do poszukiwania nowego układu sił politycznych. Jesteśmy w okresie przesuwania się tych sił, poszukiwania nowych przyjaciół. Oczywiście najczynnější są państwa, które brały udział w wojnie światowej a wśród nich te, które z wojny wyszły osłabione i zwyciężone. Obserwujemy przytem niezwykle zjawisko.

Państwa neutralne, które w ostatniej wojnie światowej zyskały materialnie i chętnie chciałyby pozostać poza sferą czynnej polityki międzynarodowej spoglądają, że przyszła wojna wciągnie nieuchronnie w swój wir. Mamy na myśli przede wszystkim państwa skandynawskie oraz Holandję, Szwecję, która pilnie strzegła swej neutralności w czasie wojny a po jej zaprzestaniu trzymała się na uboczu w układzie nowych sił politycznych, w roku ubiegłym zmieniała swoje stanowisko.

Sztokholm zaczął interesować się zagadnieniami bałtyckimi a zwłaszcza z młodemi państwami jak Łotwa, Litwa i Estonja. Pierwsze ozywienie stosunków można było dostrzedz pomiędzy Litwą i Szwecją. Litwa w Szwecji poszukiwała poparcia dla sprawy wileńskiej i kocietowska ją dość wyraziła. Gdy jednak Szwecja nie zdawała żywego zainteresowania dla pretensji litewskich do Wilna i interesowała się Litwą tylko jako jednym z państw bałtyckich, zapęły litewskie dla Szwecji nieco osłabły.

Z kolei byliśmy świadkami ozywienia się stosunków szwedzko-łotewskich, których wyrazem zewnętrzny były wizyty wzajemne króla szwedzkiego i prezydenta republiki łotewskiej w Rydze i Sztokholmie.

Stosunkowo najmniejsze zainteresowanie się wzajemne wykazały Szwecja i Estonja. Rozmowy szwedzko - litewskie i szwedzko - łotewskie nie wyszły jednak poza granice zainteresowań kulturalnych. Dopiero obecnie sytuacja zaczyna ulegać zmianom. Na horyzoncie europejskim zarysowują się lekko kontury bloku skandynawsko-bałtyckiego z udziałem państw następujących: Szwecji, Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Inicjatywę utworzenia takiego bloku bierze na siebie Finlandja. Finlandzki minister spraw zagranicznych Hacke przedsięwziął z końcem roku ubiegłego podróż do Talina i Rygi. Mówiono wówczas o bloku bałtyckim i udziale w nim Szwecji. Rzecz znamienna, że inicjatywa budowania bloku znalazła się w ręku tej Finlandji, która rozbiła w 1922 r. t. zw. „umowę warszawską”, nie dopuszczając do utworzenia bloku państw bałtyckich z wyłączeniem Litwy a udziałem Polski.

Moskwa z niezmierną podejrzliwością sledzi za akcją Finlandji „Iz wiestja” dopatruje się w posunięciach Hackela ręki Berlina. Podejrzenia moskiewskie nie są bez słuszności. Finlandja, nie będąc zagrożona od zachodu przez pokojową Szwecję, całe niebezpieczeństwo dostrzega od strony wschodu, t. j. ze strony sowieckiej. Pomna pomocy, danej Finlandji przez Niemcy w

okresie walk z bolszewikami orientuje się otwarcie na Niemcy.

Rząd hitlerowski wyszukuje ten stan nastrojów finlandzkich i w Helsinkach widzi oparcie dla swej polityki ekspansyjnej nad Bałtykiem. Nie ulega już wątpliwości, że ruch lappowców czerpie pomoc w Berlinie dla swej akcji faszystowskiej w Finlandji.

Zdaje sobie z tego doskonale sprawę Moskwa, która niewątpliwie nie będzie bezczynną i rozpocznie ze swej strony kontratak, mając na celu sparaliżowanie wpływów niemieckich w państwach bałtyckich i Finlandji.

## Wielka afera trucicielsko-spiegowska w Finlandji.

(Od własnego korespondenta.)

HELSINKI. Niemal równocześnie we Francji i w Finlandji traifono na ślad wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Sowietów. W Finlandji wykryto dwie afery szpiegowskie, z których jedna znaną jest pod nazwą afera Mary Martin, a druga Joanny Antille. Mary Martin działała w Helsinkach w porozumieniu z oficerem sztabu generalnego Pentikajnenem, który następnie uciekł do Rosji sowieckiej.

Największego jednak rozgłosu nabrąta afera szpiegowska niejakiej Antille, która otrula dyrektora zakładów amunicyjnych w Lappo, pułk. Asplunda. Do Lappo i Waazy, gdzie osadzona została w więzieniu Antilla, przybył prokurator republiki finlandzkiej w towarzystwie kilku sędziów śledczych i detektywów, gdzie prowadzone jest wszechstronne śledztwo w sprawie organizacji szpiegowskiej.

W pierwszym rzędzie władze zajęte są wyjaśnieniem kwestji, jakie mianowicie dokumenty i materiały zakładu amunicyjnego dostały się w ręce organizacji szpiegowskiej. Wyjaśniło się, że Antilla, wyszukując stanowisko ochmistryni dyrektora pułk. Asplunda, miała ułatwiony dostęp do bardzo ważnych dokumentów. Często wynosiła najbardziej poufne dokumenty do zakonspirowanego mieszkania, gdzie w specjalnym laboratorium dokumenty fotografowano i następnie zwracano Antille. Możliwość takich operacji da się wyjaśnić brakiem należytego nadzoru ze strony policji i dozorców.

Jak donoszą pisma finlandzkie, organizacja szpiegowska miała szczegółowo opracowany plan systematycznego trucia całego wyższego personelu technicznego armji finlandzkiej. Śledztwo stwierdziło 8 wypadków otrucia, dokonanych już przez członków omawianej organizacji szpiegowskiej, z których trzy zakończyły się śmiercią. Oliarą otrucia padł również elektromonter zakładu amunicyjnego w Lappo, Niwienn. Widocznie wpadł on na ślad trucicieli, którzy, zorientowawszy się, że są sledzeni, postanowili go się pozbyć.

Dalej wyjaśniło się, że w zagadkowych okolicznościach zmarła pokojówka dyr. Asplunda, Takila. Antilla na śledztwie oświadczyła, że truciznę otrzymała od sowieckiego oficera nazwiskiem Steni. Dotychczas nie udało się odnaleźć owego Steni.

Przypadkowo wykryto, iż pod nazwiskiem tem występował niejaki Adoli Kurze, portjer jednego z hoteli w Wyborgu.

Kurze przybył niedawno do Finlandji z Francji i był łącznikiem pomiędzy organizacjami szpiegowskimi, działającymi w Waazie, Helsinkach i Paryżu. Kurze wraz z niejakim Bemem zdolał uciec z Finlandji w listopadzie. Prawdopodobnie Bem i Kurze uciekli do Rosji sowieckiej.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegów-trucicieli wywołało w całej Finlandji ogromne burzenie. Przewódca ruchu lappowców, Kossola, oświadcza, że silna grupa jego zwolenników domaga się, aby oddziały lappowców zorganizowały pochód na Waazę, gdzie więziona jest Antilla, aby dokonać nad nią samosądu. Zarząd lappowców opowiedział się przeciwko samosądowi i pochodowi na Waazę. Władze, wobec takich nastrojów wśród ludności, przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

## Strajk i rozruchy robotników leśnych.

WARSZAWA. Pat. — Przed kilku tygodniami na terenie powiatu sokólskiego porzucila pracę pewna ilość robotników leśnych, domagając się podwyżki zarobków. Początkowo strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Ostatnio jednak strajkujący, dążąc do rozszerzenia strajku, zaczęli stosować względem robotników pracujących, którzy do strajku się nie przyłączyli, bezwzględny terror, napadając na pracujących w lasach, odbierając i niszcząc narzędzia pracy, będące własnością robotników.

Wskutek zarządzeń władz prokuratorskich, organa policji państwowej przytrzymały w paru wypadkach kierujących aktami gwałtu i terroru. Wśród zatrzymanych było kilku znanych władzom bezpieczeństwa komunistów.

Ostatnio na zarządzenie władz prokuratorskich zatrzymano w dn. 3 bm. w Sądzielowie (pow. Sokólski) trzech głównych kierowników terroru, uprawianego w sposób szczególnie ostry względem robotników, pracujących w okolicznych lasach.

Podburzeni strajkujący, składający się w przeważnej części z elementów napływowych, zgromadzili się w dniu 4 bm. w godzinach rannych przed posterunkiem P. P. w Sądzielowie, domagając się zwolnienia zatrzymanych terrorystów. Komendant posterunku wezwał przybyłych do spokoju i natychmiastowego rozjeżdżenia się. Wezwanie to nie odniosło skutku. Przeciwnie, podburzeni strajkujący obrzucili lokal posterunku kamieniami, napierając na policjantów. Komendant posterunku, po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, zmuszony był, wskutek wzrastającej agresywności napastników, zarządzić salwę. Po użyciu broni przez policję napastnicy rozbiegli się w popiochu, pozostawiając na miejscu ciężko rannego Choczycyka Włodzimierza, który niebawem zmarł.

Przybyły niezwłocznie na miejsce starosta powiatowy zarządził w porozumieniu z władzami sądowymi aresztowanie przywódców napastni-

ków. Zatrzymano 15 osób, które zostały przekazane władzom sądowym. — Spokój został w pełni przywrócony. Na podkreślenie zasługujące zachowanie się mieszkańców Sądzielowa i okolicznych wsi, którzy, mimo terroru ze strony strajkujących, współdziałali z organami policji w rozpraszaniu napastników i czynnie dopomogli do ujęcia sprawców zająca.

## Protesty wyborcze.

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej ferjami zimowymi, wznawia z dnem 15 b. m. rozpatrywanie protestów wyborczych. Na najbliższej sesji załatwione będą 4-ry skargi wyborcze wniesione z okręgu Nr. 43 (Wadowice). Do rozpatrzenia pozostało jeszcze Sądowi Najwyższemu blisko 40 skarg.

## Sprawa amnestji.

W sprawie tej pisze „Robotnik”: Czy będzie zgłoszony w Sejmie projekt ustawy o amnestji? Krają na ten temat rozmaite pogłoski. Według naszych informacji sprawa przedstawia się następująco:

1) projekt ustawy istnieje; gdyby Rząd przedłożył go Sejmowi w styczniu, w lutym amnestja mogłaby wejść w życie;

2) pewne koła „sanacyjne” sprzeciwiają się projektowi w zasadzie; koła te twierdzą, że „amnestyj w Polsce było już zbyt dużo”!

3) podobno decyzja zależy w tej chwili od „czynnika najwyższego”.

## Nowela do ustawy loteryjnej.

Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o loterii państwowej, upoważniająca ministra skarbu do zatwierdzania planów loteryjnych i określenia wysokości opłaty na rzecz skarbu państwa.

## Echa skazanej katastrofy w kopalni „Nelson”

### Niema nadziei uratowania 130 zasypanych.

PRAGA (Pat). Nadzieja uratowania 130 górników, zasypanych w kopalni „Nelson”, jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galerij podziemnych wybuchł pożar, wskutek czego wyloty galerij zamurowano, by zapobiec rozszerzeniu się ognia. 4 górników, którzy uratowali się wprost cudem, nie umie wyjaśnić przyczyn katastrofy. Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych znaków ży-

cia, znajduje się 22 ojców rodzin. Prezes rady ministrów Malypetr oraz kilku członków rządu udali się na miejsce katastrofy, gdzie tysiące osób oczekuje na wiadomości o losie swych krewnych i przyjaciół.

## Wyrok na zabójców króla Afganistanu.

LONDYN. (Pat). Z Kabulu donoszą, iż trybunał, w którego skład wchodziło kilku członków gabinetu, skazał na śmierć 14 osób uznanych za winnych spisku na życie Nadir-Szacha. Pośród skazanych znajdują się ojciec, stryj i przyjaciele sprawy zamachu.

# 15-tą rocznicę.

Piętnaście lat temu, 5-go stycznia 1919-go r. w wieczór słotny i zimny, ulicą Dominikańską, następnie Trocka, W. Pohulanka, dzisiejsze Legjonowa, w kierunku Ponar szła garstka obrońców Wilna. Porzucony przez odstępujących i podpalony samochód, zielonkawym płomieniem oświecał niesamowicie drogę, pełną wybojów, czarne kałuże, topniejącego śniegu. Gluche, przynębiające milczenie panowało w szeregach. Na szczycie ponarskiego wzgórza zatrzymano się na krótki spoczynek. Ten i ów uklął na stopniach wiódących stromo do kaplicy, tam gdzie ongiś w gorącej modlitwie klęczał ich ojciec i dziadowie w r. 1863-cim i 31-szym. Potem zwrócono z wielkiego traktu, połową ścieżyną rozwinął się długi wąż czarnych postaci, to kłnął w mrokach nocy, to oświetlony chwilowo blaskiem księżycy, który od czasu do czasu wyglądał z poza chmur.

Po krótkim spoczynku w Białej Wacie, o wczesnym poranku, rozdzielono się: część, co silniejsi, lepiej ubrani i uzbrojeni poszła za dzielnym Dąbrowskim, kmicicowym szlakiem. Reszta udała się w kierunku Czerwonej Włki, gdzie zdano Niemcom broń.

Tymczasem, jeszcze z wieczoru 51, w wilę Trzech Króli, hordy barbarzyńców zalały Wilno. Nie będziemy opisywali kilkumiesięcznej niewoli pod bolszewickim jarzmem, radosnego powrotu w sam dzień Zmartwychwstania, powtórnego ewakuacji i ostatecznego zwycięstwa. Wszystko to są niedawne, wszystkim dobrze znane dzieje — ale już...

Okres wielkich zmagani, cierpień, bohaterskiego poświęcenia, bezgranicznej ofiarności, tragicznych upadków i radosnych uniesień przeszedł do historii. Zdrowy instynkt narodowy zwyciężył wszelkie balamutne, nierealne kombinacje i spekulacje. Polskie Wilno na zawsze z macierzą polską związane, dzieli z nią dół i niedole. Stosunek do niedawnych wrogów i najezdźców uległ zasadniczej zmianie. Inne nad Europą i światem zaciążyły chmury, odpowiednio do tego nowe wytworzyły się konfiguracje polityczne, przegrupowania, sojusze. Kurhany grobowe obrońców Wilna porosły darni, przypruszył je śnieg, białym przykrył całunem. Niejedną z tych, którzy wyszli cało, dziś łamiąc się i zmagając z trudnością mi, jakie dzień każdy niesie na swej mętnej fali, wspomniawszy po legiego kolegi, powtórzy z poetą: „Błogo tobie, leżysz w grobie...”

A życie naprzód idzie, twarde, nieubiegane, wskazówka wielkiego, dziejowego zegara nie zatrzyma się na chwilę, na najmniejszy ułamek sekundy, tylko myśli ludzka niekiedy, w dni takie jak dzisiejszy, zwraca się wstecz. Wtedy przed oczyma duszy powstają nawałny wyblakłe już zatarłe obrazy, nabierają barw świeżych, życia. Widziane z perspektywy tych lat 15-tych wypadki tamtych dni, które wtenczas wydawały się niejednemu chaotyczne, nie rozumiane, dziś łączą się logicznie z wypadkami lat jeszcze wcześniejszych, jako ogniwo wielkiego łańcucha, którego początek ginie w pomroce dziejowej, którego końca nikt z nas nie zna. Jedno jest pewne, że ten łańcuch naszej polskiej na tych ziemiach tradycji, hartowany w ogniu wielkich cierpień, przetrwał najcięższe próby, nie zerwał się i, nie zerwie. Za to odpowiedzialni jesteśmy, odpowiedzialni zwłaszcza miode pokolenie, które z rąk naszych przejmie młot ciężki, by przy dziejowym kowadlu, dalsze wykładać ogień. Jakkolwiek żmudna to praca, gdy czasem ręka bezwładnie zwisnie, wtedy niech dusza przebiegnie przebyte drogi, czepiać tam hart wytrwania.

Nowe napłyną siły, naprężą się muskuly i znów uderzy młot o stal bartowną, krzesząc iskry zapału: krwią naszą i znajem odzyskane Wilno polskiem jest i będzie, a kłębki wokoło w wschodu czy zachodu, z północy czy południa sięgnął zuchwał a drapieżnie po naszą własność — tego ten młot zdruzgotuje — młot naszej niezłomnej woli: utrzymać świętą ojcow spuściznę, przekazać ją w całości dzieciom i wnukom w najdalsze pokolenia.

# Z prasy

## Im się to nie pooba.

Organ Bundu „Nowe Pismo” oburza się z powodu antysemityzmu, jaki zaczyna ujawniać także i Stronictwo Ludowe. W szczególności oburza organ bundowców oświadczenie posła Wrony, który niedawno stwierdził w Sejmie, że żydzi w Polsce są od pewnego czasu narodem uprzywilejowanym.

„Żydzi są uprzywilejowani”, ale jacy żydzi? Prasa żydowska nie jest konfiskowana — ale jaka prasa? Zebrania żydowskie są dozwolone — ale jakie zebrania? Odpowiedź znana jest p. Wrone. Wie on, że uprzywilejowana jest burżuazja żydowska, która w całości dziś przesła na sanacyjne podwórko, podobnie jak jest uprzywilejowana sanacyjna burżuazja polska. Lecz nie są uprzywilejowane pracujące masy żydowskie. Ich prasa jest konfiskowana, ich zebrania są zakazywane, ich socjalistyczna klasowa walka jest na każdym kroku krepowana. Ich los jest losem wszystkich cierpiących i walczących... Stronictwo Ludowe jest dziś głównym rozsądkiem antysemityzmu na ws. antysemityzmu, który w praktyce zawsze podjudza nędzę przeciwko — między.

To odzeganie się socjalistów żydowskich od sanacji zanepokoilo mocno „burżuazyjny” żydowski „Nasz Przegląd”, który stara się pomazać swego „towarzysza” z lewa twierdząc, że upadek sanacji mogiby sprowadzić na głowę Izraela poważną klęskę.

Żydzi zaś wiedzą, że endecy i ludowcy, którzy mogiby być ewentualnymi spadkobiercami sanacji odnieśli się do żydów jeszcze daleko gorzej, więc sędzą sanację obiektywnie. Poza tem konfiskacja jeszcze nie jest najsurowszym środkiem walki z prasą. Najlepszym dowodem jest fakt, że bundowska „Folkscaitung” jest znacznie mniej konfiskowana niż pepesowski „Robotnik”, a wszak nikt nie powie, że robotnicy żydowscy są uprzywilejowani przed polskimi.

Innymi słowy, niepotrzebnie bundowcy odzegan się od sanacji. Może ona im się jeszcze przydać.

## Niewdzięczni sanatorzy.

Są nimi konserwatyści z krakowskiego „Czasu”, którym już zaczęto przyrzekać się zaliczenie ich nie tyle do konserwatystów, ile do kohn-serwitistów, jak to dowcipnie określił Adoif Nowaczyński.

Otóż stobowroczyli ze „starości i powagi” „Czas” upatrzył raptem, że jednak niektórzy „obywatele” polscy kompromitują państwo polskie i ubolewa nad tem, że prasa francuska bandyciaków żydowskich, zaopatrzonych w dobre ministrowania p. Składkowskiego w paszporty polskie, w czambuł zalicza w poczet członków narodu polskiego.

W długiej liście członków bandy znajdują się pozatem przedstawiciele wszystkich prawie narodowości. Niestety nie brak także Polski — choć nie w samym tem słowie znaczeniu. „Le couple polonais M Moise i Mme Salzman” brzmi komunikat. Na szczęście jednak tak imiona jak i nazwiska świadczą o przynależności nietyl do Polski, ile do międzynarodowej rasy żydowskiej. Niestety jednak urzędowa terminologia francuska nie chce używać dokładnego określenia „juif polonais”, dzięki czemu właścici polskość jest nader często mylnie reprezentowana w najrozmaitszych w tym podobnych brudnych sprawach.

Kapitałnie brzmi ten ustęp na łamach „państwowego” pisma krakowskiego.

Niezadługo doczekamy się, że w „Czasie” zaczęną powoływać się na leorie rasizmu? A może to jeszcze całkiem co innego?

Jak mądre żydki zaczynają od-

zeganąć się od sanacji, tak mądrzejsi z pośród zwolenników „ideologii” wolą dziś zacząć odgrzązać się od żydów.

W każdym razie z obu stron byłoby to objaw czarnej niewdzięczności.

## K. K. K.

Zreszta co tu gadać o niechęci do żydów.

Cała sanacją to zlepek grupek wzajemnie się nienawidzących i to od góry do dołu. Zarówno w przetrzeni jak i czasie.

Młodzi z „Legjonu” psioczą na starych, a starzy nie żalują przykrych przytyków młodym legjonistom.

Ale i w samej ich młodzieży panuje wzajemne zwalczanie i użeranie się. Weźmy dla przykładu wyjątek z „Buntu Młodych”, będącego organem konserwatywnego odłamu młodzieży pilsudczykowskiej.

Oto, co ci młodzi konserwatyści (dosć powściągliwie) piszą o swych towarzyszach z „Legjonu Młodych”.

„W jednym z ostatnich numerów swych pism, w artykule wstępnym pisał ci panowie, że trzy rzeczy im stoją na przeszkodzie: K. K. K. To znaczy: Komintern, Kościół, Kapitał.

Komintern, to trudno zrozumieć, bo cały plan kolektywizacji i upaństwowienia Polski jest słowo w słowo skopjowane z programu kominternu. Jest punkt po punkcie najwierniej odrysowany z praktyki rosyjskiej.

Kościół — to trudno zrozumieć, bo gospodarka planowa, kartelizacja, wyprzedzanie jako skutek, to woda na młyn kapitału. Może nie tego mizernego, naszego rodzimego, ledwo już dyszącego kapitału, ale tego wielkiego, dobrze znanego mieszczyńskiego „Leg. Młodych” kapitału międzynarodowego.

Pozostaje Kościół. Kościół, którego powstanie w dziejach znaczy początek państwa polskiego (Chryst Mieszka I-go), którego rozwój przypada na jedyny okres Polski — Mocarstwa (Jagiellonowie), którego upadek sprowadza okres saski i okres rozbiorów.

Kościół — odstępstwo od którego znać było na wschodzie zmoskwiczenie, na zachodzie germanizacja (Warmia! Mazury!). Kościół, który krwią tyłu księży pieczętował walki o niepodległość. Kościół stoi na przeszkodzie rozwojowi Polski!”

Takie to są zasadnicze sprzeczności w konie sanacji, która utrzymuje dotychczas w kupie wspólny złób.

Próby prowokacji.

Czem wogóle jest „Legion Młodych” wiemy i my tu, w Wilnie, dostatecznie dobrze, ale czem może być dowiadujemy się ponadto z prasy socjalistycznej, która zna sanatorów znacznie lepiej.

Tak np. „Tygodnik Robotniczy” (organ PPS) doniósł niedawno, że w Białymstoku na zjeździe okręgowym „Legjonu Młodych” pojawiły się (czy też zostały uchwalone) wnioski, ażeby w stosunku do PPS. zastosować metody — — — prowokacji. Z wyjaśnieniem w tej sprawie występuje teraz w „Kurjerze Porannym” p. Wacław Zagórski, zastępca komendanta głównego L. M. Czy zaprzecza informacjom „Tyg. Robotniczego”? Nie! Pisze bowiem:

„Wnioski cytowane nie były rozpatrywane, ponieważ uchylili je uprzednio przedstawiciele Komendy Głównej Legionu Młodych”.

Wniosek o prowadzenie prowokacji zatem był zgłoszony. Ten wypadek rzuca światło na moralność sanacyjnej organizacji młodzieży, jaką jest „Legion Młodych”.

Min. Beck w zwierciadle Sieburga.

Znany niemiecki publicysta Sieburg, zamieścił w noworocznym numerze „Frankfurter Zeitung” siódma rzędu korespondencję pod tytułem: „Pułkownik Beck i jego polityka zagraniczna”.

Prasa sanacyjna nadzwyczaj szybko i skwapliwie, bo już w dniu 2 stycznia b. r. zamieściła dosłowne tłumaczenia korespondencji Sieburga, zaznaczając, że jest on najwybitniejszym publicystą niemieckim i jednym z najbystrzejszych obserwatorów „współczesności”. Zdaniem prasy sanacyjnej Sieburg w korespondencji swojej nie ograniczył się do charakterystyki min. Becka, lecz starał się również zgłębić tło i cele polskiej polityki zagranicznej.

Przy porównaniu „sanacyjnego” tłumaczenia korespondencji Sieburga z tekstem oryginalnym zauważa się, iż bardzo znamienne ustępy artykułu Sieburga zostały opuszczone.

W ustępie charakterystycznym osobę min. Becka opuszczono kilka długich zdań, z których dowiadujemy się, że

W Gen. Inspektoracie Armji.

Szeł biura personalnego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, mjr. Sobolta, ustąpił ze swego stanowiska z dniem 1 stycznia b. r. Następcą jego został mianowany adiutant p. ministra spraw wojskowych, mjr. Bussler.

## Uruchomiono już 13 izb rolniczych.

Akcja organizowania izb rolniczych na terenie całego kraju posuwa się już dość daleko. Uruchomiono dotychczas biura 13 izb rolniczych. W ciągu najbliższych 3 miesięcy odbędzie się wybory członków rady i władz w Izbach, w których wyborów dotychczas nie było. Całkowicie zorganizowane są Izby: warszawska, kielecka, lubelska, łódzka, białostocka i wileńska.

W ciągu lutego odbędzie się wybory władz Izby lwowskiej, później zaś krakowskiej i poleskiej w Brześciu nad Bugiem. Równocześnie przeprowadzona zostanie reorganizacja Izby wielkopolskiej, śląskiej i pomorskiej.

## Pogrzeb bandyty z honorami.

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy: W Starogardzie odbył się pogrzeb zmarłego wskutek odniesionych w czasie pościgu ran Izzydora

# Nordyczno-pogańska religja militarna.

Podczas gdy nasi dyplomaci w Genewie występują z pomysłami „moralnego rozbrojenia”, zaś domośli pacyficyści pragną wyrugować Sienkiewicza ze szkół, gdyż jest zbyt „wojowniczy” — Niemcy ubrają się gorączkowo, kładąc przedewszystkiem nacisk na uzbrojenie moralne.

Nie będziemy tu pisać o tych wszystkich zasobach moralnego przygotowania do wojny, jakich używają i inne państwa współczesne, jak propaganda wojny i wojska, przysposobienie wojskowe młodzieży. Niemcy te strony pogotowia wojskowego udoskonalili i można się od nich w tej dziedzinie sporo nauczyć.

Oprócz tego wszystkiego uzyskali jednak naród niemiecki wielkiej miary imponderabilium moralno - wojskowe w postaci bardzo słabo znanej u nas doktryny rasowej. Trzeba wiedzieć, że doktryna ta jest jakby nową religją, opartą o rasę nordycką, wyzwalającą, tak jak każda religja, istotnie przeżywaną, entuzjazm i rozmach w działaniu.

Doktryna rasowa kaze Niemcom wierzyć nie tylko w to, że reprezentują oni pod względem rasowym najlepszy naród, coś jakby sił ziemi, ale, że ich rasa w ciągu dziejów dokonywała ciągłe podbojów.

Ruch rasowy sugeruje dalej Niemcom, że ich rasa jest rasą specjalnie wojowniczą, a rasy reprezentowane u innych narodów, zwłaszcza słowiańskich, wojowniczości tej nie wykazują. Rzekomo tylko nordalny człowiek jest zdolny do wojskowego i niewojuskiego bohaterstwa.

Wszystkie te tezy zmierzają przede wszystkim ku temu, aby podnieść u Niemców poczucie własnej wartości wojskowej - politycznej oraz wytworzyć przekonanie o niższej wartości swych sąsiadów.

Niemiecki jednak duch wojkowy - zaborczy nie przeszedł w wspomnianych powyżej pracach przysposobienia narodu do wojny. Jesteśmy bowiem świadkami narodzie nowej religji niemieckiej w ścisłym tego słowa znaczeniu, mającej służyć jako niemieckie przygotowanie do wojny i do zaborów. Nowa ta religja jest wynikiem dwu zjawisk, obserwowanych obecnie w niemieckim życiu. Pierwszem z nich to religijny rozkład protestantyzmu, a drugim właśnie doktryna rasowa.

Sprawie niemieckiego rasizmu i nowej, niemieckiej religji poświęca specjalne, obszernie studjum dr. Karol Stojanowski. Książka ta ukazała się na nakładem „Głosu” w najbliż-

szym czasie.

Według d-ra Stojanowskiego teza niemieckiej doktryny rasowej brzmi następująco:

„Każda rasa ma i musi mieć swoją religję. Ponieważ chrześcijaństwo, powstałe z żydów, nie jest religją aryjską ani też nordycką, przeto mu simy stworzyć aryjsko - germańską religję, odpowiadającą bardziej duchowi rasy nordyckiej”.

Podobny tok rozumowania szerzy się w Niemczech już od dość dawnego czasu. Około niego grupowała się zawsze pewna ilość ludzi, zorganizowana w tajne nazwy organizacyjne. Ostatnio w lecie ub. roku grupki te stworzyły na specjalnym zjeździe szerszy ośrodek organizacyjny pod nazwą „Arbeitsgemeinschaft der deutschen Glaubensbewegung”. Wedle relacji pism kierunku rasowego organizacja ta grupuje około stu tysięcy ludzi. Dużo jej członków należy do partji hitlerowskiej oraz rekrutuje się ze sfer młodzieży niemieckiej.

Grupa ta, nazywająca się nordyczno - pogańską, ogłosiła specjalne wyznanie wiary. Wymujemy z niego kilka punktów, charakterystycznych nastawienie tej nowej „religji”:

„Wierzymy we wieczną walkę sił kształtujących przeciwko siłom niszczącym na ziemi i we wszechświecie. Wierzymy i wyznajemy, że rasy ludzkie przedstawiają siły o różnej wartości i celu. Wierzymy i wyznajemy, że walka o ukształtowanie tej ziemi jest częścią wielkiej walki.

„Prawo moralne w nas żąda walki o zachowanie, rozmnożenie i zjednoczenie nordyckiej rasy na ziemi. Prawo moralne w nas nakazuje mieć bohatera postawę dla celów nordyckiej potęgi oraz prawo nordyczne w wojnie i pokoju.

„Państwa i narody nordyckiej krwi muszą, zachowując swą przez dzieje wytworzoną odrębność i różnorodność germańskich języków, stać razem w obronie i napadzie przeciw wszystkim nordyckim rasom. Wojny pomiędzy narodami nordyckimi są przedmiotem nordyckiemu państwu. Walka o nordycką wiarę zarówno w czasie powođen jak i w czasie klęsk jest najwyższym obowiązkiem”.

Ciekawo to, jak widzimy, religja. Jako naczelną zasadę propaguje ona walkę i podboje. Poza tem chce ona zaprząć w rydwan niemieckiej polityki cały świat germański.

Narazie nowa religja nie jest jeszcze oficjalnie uznana przez władze państwowe. Są dopiero starania o jej legalizację. Trudno oczywiście przewidzieć, czy do jej uznania dojdzie. Gdyby jednak nawet ze względu na zagrożenie nie uznano formalnie nowej nordyckiej wiary, to oczywiście duch jej będzie pomimo to działał. Duch ten Polsce zbyt dobrze znany, przechodził rozmaite wcielenia od Gerona aż po Hitlera i jego akcje wschodnią.

# 400 studentów warszawskim grozi skreślenie.

Do Rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego wpływają masowo podania studentów, zagrożonych skreśleniem z albumu uniwersyteckiego z powodu nieuiszczenia czesnego w terminie ostatecznym, wyznaczonym przez kwesturę.

Przeszło 400 studentów zabiega o uzyskanie odroczenia, bądź też o wpłacenie pierwszej raty czesnego bez żadnych opłat dodatkowych. Jak dotąd, rektorat w indywidualnych wypadkach zezwala na wpłacenie pierwszej raty w terminie spóźnionym, jednakże tylko po uiszczeniu 10-złotowego dodatku.

## Aplikacja sądowa i adwokacka

Według pogłosek, w dniach najbliższych wpłyną na do sejmu projekt nowelizacji przepisów o aplikacji sądowej i adwokackiej.

W myśli tego projektu ma być przywrócona obowiązkowa 3-letnia aplikacja sądowa i 2-letnia aplikacja adwokacka. Ponadto liczba etatów aplikanckich ma być poważnie ograniczona.

## Zanik wpływ socjalistycznych w Łodzi.

Rok obecny zaczął się niezbyt szczęśliwie dla socjalistów łódzkich. Jeden z przywódców ich bowiem dostał dość intratną posadę, więc stał się raptem „bezpartyjnym”. Drugi znany samorządowiec, który zawdzięczał całą karierę „proletariatu”, porucił towarzyszy. Wprowadziło to w wielkie zakłopotanie związki socjalistyczne. Robotnicy grupami odsyłają swoje legitymacje związkom i porzucają szeregi „dobroczyńców proletariatu”.

Pozatem duże sprzeciwy ze strony członków wywołuje dalsze „radyzalizowanie się” a raczej komuniżowanie partji socjalistycznej w Łodzi, co daje się zauważyć w całej działalności. To jeszcze bardziej przyczynia się do upadku ich wpływów. Socjaliści udają, że nie widzą tego, zauważyli to jednak „towarzysze”, zbierający składki od robotników.

Wi przeciwieństwie do upadku ruchu socjalistycznego, wzrastają wpływy narodowe w Łodzi, co przejawia się w masowym przystępowaniu warstw robotniczych do wszelkich organizacji, stojących na gruncie narodowym.

## Zbiórka na Ukraińców

Polityczne organizacje Ukraińców w Małopolsce Wschodniej zapowiadają urządzenie akcji zbiórki na rzecz głodujących na Ukrainie Sowieckiej. Nie ulega wątpliwości, że zbiórka jest także pewnego rodzaju demonstracją, skierowaną przeciwko regimowi bolszewickiemu. Organizacja akcji zbiórki pomocy głodującym na Ukrainie zajmuje się m. in. p. s. Słanka Rudnicka.

## PODATEK DOCHODOWY KELNERÓW.

Trybunał Administracyjny wydał ważne orzeczenie dla kelnerów. Jeden bowiem z kelnerów otrzymał z urzędu skarbowego nakaz zapłacenia podatku od dochodu i podał jako swój dochód jedynie wysokość pensji a nie wysokości otrzymanych napiwków. Trybunał Administracyjny uznał za konieczne przedstawienie wysokości napiwków jako pobranej pensji.

## Rozporządzenie o ryczałtowym poborze podatku obrotowego.

W końcu b. m. ukazał się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie w sprawie ryczałtowego wymiaru i poboru podatku obrotowego od drobnych płatników. Rozporządzenie to stanowi w pewnym stopniu powtórzenie rozporządzenia z r. ub., które wprowadziło tytułem ryczałtu. Za podstawę wymiaru weźmie się obecnie przeciętny obrót, uzyskany w latach 1930 i 1931.

Wbrew opinji organizacji gospo-

darczych wysokość stawki określona została na 14.

Pozatem wprowadza się punkt, na mocy którego naczelnik urzędu skarbowego wyłączyć może z pod działania rozporządzenia te przedsiębiorstwa, których obrót odbiega znacznie od obrotów uzyskanych w latach poprzednich.

Maksymalny obrót, podlegający podatkowi ryczałtowemu określony został na 40.000 zł.

## Pracownicy umysłowi będą płacić więcej na ubezpieczenie.

Wczoraj donieśliśmy, że w związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach pracownicy umysłowi uzyskają pewną ulgę w stawce ubezpieczenia chorobowego.

Jednocześnie jednak będą bardziej obciążeni. Albowiem rozporządzenie o zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych, mimo, że pozostawia formalnie bez zmiany dotychczasową

stopę procentową składek, w rzeczywistości znacznie je podwyższa drogą czysto technicznej manipulacji. Przeprowadzone bowiem w ten sposób zniesienie grup zarobkowych i obliczanie składek od rzeczywistego zarobku spowoduje nieuzasadnione względami na kalkulację finansową ubezpieczenia, zwiększenie dotychczasowej składki w granicach od 20 proc.

## Wprowadzenie nowej kategorii ulg dla depesz

Na podstawie nowej taryfy pocztowo - telegraficznej wprowadzona zostaje nowa kategoria depesz, korzystających z ulg. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło aby urzędy telegraficzne przyjmowały depesze składające się ze słów u-

mówionych (f. z. cody) po 8 gr. za słowo miast 15 gr. Ułga ta przynana będzie pod warunkiem używania w tym typie depesz słów składających się najwyżej z 5 liter. Ułga stosowana będzie w obrocie krajowym.

## Kto finansował Hitlera.

„Hajn!” w depeszy własnej z Amsterdamu, donosi o ukazaniu się tam książki p. t. „Zródła pieniędzy narodowego socjalizmu”. Autorem jej jest bankier w Ameryce, Sidney Warburg.

— członek znanej żydowskiej rodziny bankierskiej Warburgów i wspólnik banku amerykańskiego „Kühn, Loeb et Comp.”, tego samego, którego kierownikiem jest członek agencji żydowskiej, Feliks Warburg.

Autor twierdzi w tej książce, że — od sierpnia 1929 r. aż do pożaru Reichstagu utrzymywał on stosunki z Hitlerem i że w ciągu tego czasu wypłacił mu, na zlecenie amerykańskiego przemysłu nałotowego, kwotę 32 mil. dolarów.

Wymieniony żydowski bank w Nowym Yorku nie decyduje się na odpowiedź w tej sprawie:

— Pismo „Neues Tagbuch”, wychodzące w Paryżu, podało o tem wiadomość jeszcze w numerze z dnia 18 listopada, żądając przytem od banku „Kühn, Loeb et Comp.” wyjaśnienia, czy to jest prawda. Dotąd nie nadeszła odpowiedź.

Przed kilkanastu miesiącami, jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera — ukazała się w prasie wiadomość, że jego ruch jest finansowany

przez posiadaczy kopalni naftowych na Kaukazie (wśród nich Deteringa z Anglii), którzy mieli, i jak wynika z tej pracy, mają nadzieję na odzyskanie tych kopalni po obaleniu władzy sowieckiej spowodowanem wojną Niemiec hitlerowskich z Rosją. Taki miał być warunek tych zaśsiłków na organizację hitlerowską.

Informacje te znajdują potwierdzenie w t. zw. planie Alfredda Rosenberga, kierownika spraw zagranicznych w partji narodowych socjalistów, podanym ostatnio przez prasę sowiecką. Plan ten polega na wywołaniu zbrojnego załazgu z Rosją, przy udziale Japonji i bloku państw zachodnich, pod kierownictwem Niemiec.

Ten sam bank „Kühn, Loeb et Comp.”, na czele którego przed wojną stał Jakob Schif, teść Feliksa Warburga, miał dać 12 mil. dolarów na rewolucję w Rosji „Patrz pracę Nieciwołodowa „Car Mikołaj II i żydzi”).

Ministerstwa komunikacji z Warszawy oraz delegatów wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Na konferencji tej ma być rozszerzony ruch towarowy oraz unormowane stosunki w sprawie tranzytowej i ruchu osobowego.

Konferencja potrwa trzy dni,

## Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Moskwie.

Na pierwsze dni stycznia r. b. wyznaczona została w Moskwie konferencja polsko - sowiecka kolejowa w sprawie unormowania ruchu towarowo-pasażerskiego między obu krajami.

Konferencja ta rozpoczęła się wczoraj przy udziale delegatów mi-

## Pogrzeb bandyty z honorami.

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy: W Starogardzie odbył się pogrzeb zmarłego wskutek odniesionych w czasie pościgu ran Izzydora

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Bandytę pochowano w mundurze „Strzelca”, którego był członkiem.(1)

# KRONIKA.

## Litwini nabyli w Wilnie dwa domy i posiadłość koło Werek. Werki mają również przejść w ręce litewskie.

Jak już wielokrotnie donosiliśmy iż miejscowe czynniki litewskie rozporządzając obrzydliwym sumami otrzymanymi z Kowna masowo wykupują w Wilnie i na prowincji nieruchomości ziemskie, domy, kamienice i t. p. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, iż

przedwczoraj sfinalizowane zostały umowy na nabycie dwóch kamienic oraz posiadłości ziemskiej w okolicach Werek. Poza tem toczą się pertraktacje, które znajdują się na dobrej drodze w sprawie nabycia parceli historycznego wraz z gruntami werkowskimi.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Naogół chmurno. Miejscami możliwy drobny opad. Na zachodzie lekki, natomiast umiarkowany mroz przy słabych wiatrach lokalnych.

**DYZURY APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Sukce. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski-go — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Smajszek.

**KRONIKA KOSCIELNA.**  
— Tydzień Propagandy Trzeźwości. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński polecił księżom proboszczom, aby w święto Matki Boskiej Gromniczej lub w niedzielę poprzednią wygłosili naukę o konieczności i błogich skutkach trzeźwości; aby tegoż dnia, o ile się da, urządzili kolektę na propagandę trzeźwości; aby w miarę możliwości postarali się w miesiącu lutym o wykłady o alkoholizmie na zebraniach Żywego Różańca lub innych organizacji parafjalnych.

Akcia przeciwalkoholowa obliczona jest na dalszą metę, zwłaszcza w stosunku do młodzieży oraz po miastach.

**URZĘDOWE.**  
— Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz przybył w dn. 4 bm. do Wilna w charakterze ściśle prywatnym.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— Likwidacja bolka dla zabaw na Boszaczach. Zarząd techniczny magistratu opracował projekt zlikwidowania bolka dla zabaw dzieci, mieszczącego się na Boszaczach. Na miejscu dotychczasowego bolka urządzony zostanie z wczesną wiosną skwer dla użytku okolicznej ludności.

**POCZTA I TELEGRAF.**  
— „Centrala sieci” na poczcie. W połowie bm. zostanie wprowadzona tytułem próby w wileńskich centrali telefonicznej specjalna obsługa abonentów nieobecnych t. zw. „Centrala zleceń”. Abonent przed opuszczeniem swego mieszkania będzie mógł zadać, aby centrala zleceń w czasie jego nieobecności udzielała zgłaszającym się do niego abonentom zleconych wiadomości oraz by przyjmowała od zgłaszających się osób zlecenia dla nieobecnych abonentów. Również na żądanie abonentów centrala zleceń będzie mogła budzić go o zamówionej godzinie.

— Wilno może rozmawiać niemił z całym światem. Wilno nawiązało ruch telefoniczny z Syrią, Costa-Ricą, Guatemalą, Nicaraguą i Panamą.

Zaznaczyć należy, iż Wilno coraz bardziej rozszerza zasięg swego kontaktu z poszczególnymi stolicami i miastami państw europejskich i azjatyckich, amerykańskich itp.

Obecnie niema prawie stolicy istniejącego na mapie państwa, by Wilno nie mogło połączyć się z niem telefonicznie. Dotychczas jednak nie mamy pewnego i niezawodnego połączenia z Warszawą. Przewody często bywają uszkodzone.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**  
— Eksport ogórków konserwowych. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy o wysłaniu przez eksporterów wileńskich próbnego transportu ogórków konserwowych do Anglii.

Pierwszy transport został przychwiej przyjęty. Również niemieńscy i drugi przyjęli Anglię. Ogórki więc przyjęły się na rynku angielskim i obecnie mają tam za pewniły popyt.

W ostatnich czasach wysłanych zostało do W. Brytanii kilka transportów wartości przeszło 22 tysięcy złotych.

— Transporty wędlin i bekoni do Ameryki. Z Wileńszczyzny w ostatnich dniach odszedł większy transport wędlin i bekoni do Ameryki. Do Niemiec i Prus odszedł transport składający się z 1800 sztuk gęsi.

— Wędliny wileńskie do Francji. Importerzy francuscy nawiązali ścisły kontakt z wytwórcami wędlin na Wileńszczyźnie celem dostarczenia do Francji transportów doskonałych wędlin wileńskich. Poza to Wileńszczyznę do Francji będzie eksportowało się masło.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— Zgłoszenia na IV kurs ratowniczy przeciwgazowego dla Lekarzy przyjmuje Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża ul. Tatarska 5, codziennie w godz. od 10 do 2.

# Wódz sjonistów o sjonizmie.

Bawi w Wilnie jeden z najwybitniejszych kierowników polityki żydowskiej na terenie międzynarodowym, prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej i Jewish Agency, Nachum Sokółow, zamieszkały stale w Londynie. Społeczeństwo żydowskie wytyliło specjalny komitet przyjęcia gościa. Komitet ten zorganizował wczoraj w hotelu Bristol konferencję prasową w celu zaznajomienia społeczeństwa wileńskiego nie tylko żydowskiego, lecz i chrześcijańskiego z ruchem sjonistycznym.

Na konferencję przybyli, oprócz bardzo licznie zebranych dziennikarzy i działaczy żydowskich, również przedstawiciele wszystkich wileńskich pism polskich. Zainteresowanie ze strony prasy polskiej jest zrozumiałe z tego względu, że gdyby idea sjonistyczna wkroczyła na tory realne, moglibyśmy liczyć na tak pożądaną odżywkę żydów z Polski. Niestety, z tego, cośmy z ust p. Sokółowa usłyszeli, wynika, że imigracja do Palestyny jest bardzo utrudniona.

Zebrańców powitał w językach hebrajskim, polskim i żydowskim prezes komitetu przyjęcia, inż. L. Spiro, poczem p. Sokółow wygłosił trwającą około dwóch godzin prelekcję o istocie ruchu sjonistycznego i stosunkach w Palestynie. Mówił poprawną polszczyzną z ledwie dostrzegalnym akcentem.

Podstawą sjonizmu jest dążenie do wykreslenia z pamięci tych 2000 lat, które dzielią czasy obecne od czasów, gdy Palestyna była siedzibą narodu żydowskiego. „Chce nam się zdawać — mówił p. Sokółow — że niema tych 2000 lat. Chcemy je przeskoczyć. To duchowe salto mortale — to właśnie jest sjonizm. Chcemy zamienić przeszłość w rzeczywistość. Tem podłożem ideowym różni się sjonizm od tych kierunków, które traktują wyjazd do Palestyny, jako zwykłą emigrację. Dla sjonistów taki wyjazd to nie jest emigracja, tylko repatriacja.”

Poza tym momentem natury ideowej, różni się emigracja do Palestyny od wszelkich innych swym charakterem pionierskim. To nie tylko zmiana miejsca, lecz całkowita zmiana warunków życia, praca nad budową życia narodowego na ziemi ojczystej.

Ze względu na charakter ideowy sjonizmu, kwestje ekonomiczne, jak również statystyczne mają drugorzędne znaczenie. Fakt że obecnie żydzi w Palestynie są w mniejszości, nie ma dla sjonistów żadnego znaczenia.

Tutaj p. Sokółow przytacza przykład analogicznego ruchu hellenistycznego. Grecja, zdaniem jego, była w wieku XVIII zaludniona w mniejszości przez Greków; większą część ludności stanowili Turcy, Kucołochy i Macedończycy, a jednak dziś istnieje państwo hellenistyczne — Grecja.

Podobnie, według p. Sokółowa, po wielkiej wojnie istniał projekt przesiedlenia rozproszonych po świecie Ormian do Armenii, gdzie są w mniejszości.

Przechodząc do stosunków obecnych w Palestynie, p. Nachum Sokółow

wypowiedział bardzo ryzykowne twierdzenie, że takt zamieszkiwania Arabów w Palestynie nie zaprzecza jej żydowskości. Są Arabowie — powiada p. Sokółow — ale są też Ormianie, Grecy i inni chrześcijanie. Arabowie zresztą — zdaniem p. Sokółowa — nie są pokrzyżwani, bo mają Hedżas i Irak. W Palestynie natomiast, według opinii sjonistycznej, niema mowy o narodzie arabskim, jest tylko nieorganizowana ludność, mówiąca kilkoma dialektami arabskimi. Niema stronnictw politycznych, niema więc z kim porozumieć się, a żydzi chętnie chcieliby się z ludnością arabską porozumieć.

„Dalej, powiada p. Sokółow, antagonizm arabsko-żydowski jest w dużej mierze sztuczny. Arabowie nie znoszą inowacji. Gdy żydzi zaprowadzili elektryczność, powstał wielki ruch przeciw temu wśród Arabów. To samo było, gdy żydzi założyli wielkie laboratorium chemiczne dla eksploatacji wody morza Martwego.”

P. Sokółow wierzy, że gdy Arabowie palestyńscy dojdą do takiego stanu cywilizacji, że będą mieli poważne organizacje polityczne, z którymi możnaby pertraktować, wtedy da się osiągnąć porozumienie.

„Musimy mieć Palestynę — konkluduje p. Sokółow — i nie odstąpimy od tego, ani na krok. Łażeniem naszym jest bezkrawna wojna pracy, wojna z pustynią i modus vivendi z Arabami. Dla osiągnięcia celu sjonizmu potrzebna jest pomoc moralna świata. Środki materialne zdobędą żydzi wśród siebie.”

Po prelekcji zadano p. Sokółowowi szereg pytań, między innymi dr. Rejzin — przeciwnik sjonizmu, zadał pytanie, jaki jest stosunek sjonizmu do prób kolonizacji żydowskiej w Birabidżanie, Krymie, Angoli, lub gdzieindziej. Zdaniem p. Sokółowa, emigracja żydów z Europy wschodniej jest pożądana ze względu na gospodarczych, tak samo konieczne jest ulokowanie gdzieś żydów niemieckich. Dopóki emigracja do Palestyny jest utrudniona, wszystko, co może ułatwić żydom życie, jest dobre, jednak są to środki doraźne, a celem ostatecznym jest żydowska Palestyna.

Konferencja była interesująca, szczególnie dla obecnych na niej Polaków, nie znających bliżej poznanych kwestji, jednakowoż odniosło się wrażenie, że ruch sjonistyczny jest raczej teoretycznym ruchem umysłowym, a nie realną działalnością polityczną. Może i piękne jest zapatrzenie się w daleką świetną przeszłość, zamknięcie oczu na 2000 lat historii, ale wszędzie te marzenia są bardzo dalekie od rzeczywistości.

Arabowie siedzą w Palestynie 2000 lat i nie zechcą, szczególnie jeżeli osiągną wyższy poziom cywilizacji, zamykać, tak jak żydzi, oczu na dwudziestowiekową przeszłość. Tak długie zasiedzenie daje niemałe prawa.

Trzeba szukać bardziej realnych dróg do roziedlenia skupionej dziś nadmiernie ludności żydowskiej w krajach Europy wschodniej, a przede wszystkim w Polsce.

# Święta w czerwonej Moskwie.

Z Moskwy piszą:  
Śnieg poprzez zasione dymów fabrycznych i wielkomięskich spada na ziemię bezkształtny i brudny. Wtuleni w formy, przypominające kształtem ubrania, opatuleni tołami kożuchów, watówek i chałatów, przemierzają liczni przechodnie pod ścianami moskiewskich kamienic w wyrazem szszarale, bolesnej obojętności.

Śnieg wali gęsto, zaciera wnet ślady i osypuje tych dążących ku niewiadomemu — przechodniów, towarzysząc im do końca ich dzisiejszej wędrówki. Idę w tym tłumie, ciekawcy: dokąd to „proletariat” moskiewski w wieczór wigilijny nada... Gromady, zwłaszcza kobiet podążają do soborów i cerkwi, większe i liczniejsze przeważnie mężczyzn — dają do lokalów klubowych. To „ludzie partyni!” Okręgowy centralny komitet organizacji bezbożniczej urzęda dziś „świętówkę proletarjacką”, na którą obok trefnisio i błaznów pospolitych, występują błazni inne. Ci w bezwstydy nieograniczeni, pokazują będą „biskupów w ornatach, zakonników w zajątach, księży — złodziei...” i t. d., jak głosi wielki afisz, zapraszający gawiedź na tę sara-bandę, która ma „cieszyć wzrok”

Więc oto, tuż przy „carskich wrotach” zasiadł na ziemi jakiś starzec przybrany w... chustkę kobiecą, tam, na środku cerkwi klęczy, bijąc czołem o ziemię brodaty „muzyk”, otulony w brezent angielski, którym zwyczaj pokręcają transporty samochodowe, ów dzie babina z gromadką dzieci słotycznych i wystraszonych.

Oczywiście większość zgromadzonych wyglądem zewnętrzny stara się upodobnić do tej starej, przedwojennej publiczności moskiewskiej, ale z różnym skutkiem to wypada. Do słowności niema tu człowieka, któryby nie posiadał na sobie, w swoim stroju czegoś mniej, lub więcej „oryginalnego”, co już nawet nie jest dla nikogo ani dziwnym, ani niezrozumiałym, ani rażącym.

Ludziska się postroili na wielkie święto w co kto miał najpejszego i nawet nie widzą śmieśności w tym swoim „wysilku” świętecznym. Modlą się żarliwie i naogół bardzo spokojnie. I inaczej niż za dawnych lat. Dziś już nie biją czołem „pokłonów” tak charakterystycznych w epoce przedrewolucyjnej. Może i dlatego, że — niewolno. Mnie się zdaje, że na ogół obywatele sowieccy mniej teraz zwracają uwagę na formę i rytuał, więcej natomiast przykładają wagi do treści wewnętrznej modlitwy.

Widać bo to po skupionym wyrazie twarzy i zachowaniu się publiczności. Pobożność wzmożła się poważnie, czego dowodem, że mimo systemu sowieckiego „pięciogodniowej” pracy, robotnicy i chłopcy świętują nietylko przymusowy szósty dzień odpoczynkowy, lecz i pochichu święcą również niedzielę...

Wiele to mówi o całej akcji bezbożniczej.

## Chłopiec w szponach lwa.

Wstrząsający wypadek w zwierzyńcu łódzkim.

Mroźny krew w żyłach wypadek rozegrał się w łódzkim Zwierzyńcu przy ul. Kościuszki. Do Zwierzyńca przybył w towarzystwie swego starszego brata 8-letni Jerzy Gordon. Chłopcy stali przez pewien czas przy klatce z lwami. Gdy starszy brat odszedł, Jerzy, chcąc przyrzec się lwom zbliżka, zbliżył się do prełotki klatki. Wówczas lew wysunął jedną łapę przez kratę i uderzył chłopca po głowie, zderając mu płat skóry z czaszki, drugą zaś łapą począł chłopca przyciskać do klatki.

Przeżarona publiczność rzuciła się na pomoc chłopcu. Kilku mężczyzn chwyciło chłopca za ubranie i począł wyrwać z pazurów drapieznika. Dopiero nadbiegła służba ze Zwierzyńca uwolniła chłopca z łap lwa i zemłonego przewiozła do szpitala. Tu po oględzinach stwierdzono, że stan 8-letniego Gordona jest beznadziejny. Chłopiec ma zerwaną skórę z głowy, zwichnięte prawe ramię oraz wiele ran, pochodzących od pazurów. Poza tem w kilku miejscach lew wyrwał mu kawały mięsa.

## Człowiek szczęśliwy.

Ze zdumieniem zauważyłam, że mój znajomy, pan Tadeusz, zmienił się do niepoznania.

W przeciągu krótkiego czasu z lekko-myślnego podziwista przeobraził się w człowieka solidnego, statecznego i poważnie myślącego. Świadczył o tem zarówno jego wygląd zewnętrzny, jak i nastroj psychyczny, który się ujawniał podczas każdej niemal rozmowy.

Postanowiłam wreszcie zająć wyjaśnienia poprostu od niego samego.

Pan Tadeusz uśmiechnął się wówczas nieco tajemniczo i z właściwą swobodą odpowiedział:

— Droga pani, jest to rzecz bardzo prosta. Od roku gram wytrwale na Loterii z dobrym rezultatem. Z początku mi nie szło, potem wygrałem kilka razy sławka, a w końcu schwytałem boginie szczęścia i na mój los padła znaczniejsza wygrana. Wskutek tego stałem się człowiekiem niezależnym, zdobyłem sobie poważanie i przelotnych i szacunek kolegów. Ponieważ nie jestem egoistą, roblem dla swoich bliźnich dużo dobrego. To mi dało tyle zadowolenia że nie potrzebowałem tak jak dawniej szukać zapomnienia w rzeczach pospółnych i niebezpiecznych. Osiągnąłem równowagę materialną i moralną, żyję spokojnie i mądrego również aresztowano.

— Babska zemsta niejakiego Piekara. Na ul. św. Wincentego w dn. 3 stycznia wiec jeden z mieszkańców tej ul. Piekar Aleksy (dom Nr. 22) oblał jakimś płynem trzymym mieszkanek Trok Czajewską Kazięmiere. Pogotowie odwoziło Czajewską do szpitala św. Jakóba. Życiu jej niebezpieczeństwo nie grozi.

## WYPADKI.

— Ofiara nieostrożnego woźnicy. Na ul. Legionowej sanki najechały na przechodzącą przez jezdnię 70-letnią staruszkę Surkontową Józefę (Legionowa 105). Na szczęście Surkontowa doznała jedynie lekkich obrażeń ciała. Ulokowano ją na kuracji w szpitalu św. Jakóba.

## Organizacja Rodziny Urzędniczej w Wilnie.

Dn. 28 grudnia ub. r., w malej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Rodziny Urzędniczej. Na zebraniu tem uchwalono przystąpić do organizowania na terenie Wilna 6 osobnych Kół „Rodziny Urzędniczej” dla tych resortów, w których liczba urzędników jest największa. Urzędnicy pozostałych działów przystąpią do Kół resortów najbardziej zbliżonych. Na terenie powiatów mają powstać Powiatowe mieszane Kola „Rodziny Urzędniczej”, które obejmą urzędników wszystkich resortów. Na zebraniu powołano Komitet Organizacyjny „Rodziny Urzędniczej” i wyłoniono prezydium Komitetu Organizacyjnego w następującym składzie: pani wojewodzina Jaszczółowa, przewodnicząca, p. wicewojewa Jankowski, wiceprzewodniczący, p. prezes Dyrekcji Poczty inż. Zuchowicz, wiceprzewodniczący i p. dr. Bar sekretarz.

## Referat Roliny Związku Wileńskiego Młodzieży Polskiej

rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń zespołów S. M. P. do tegorocznych prac przysposobienia rolniczego. Zgłoszenia napływają stosunkowo mało. Nie znaczy to jednak, by młodzież zniechęcała się do tych prac. Odrotnie jak przypuszczają osoby kompetentne, w roku bieżącym liczba uczestników przysposobienia, jeżeli nie zwiększy się, to w każdym razie pozostanie na poziomie zeszłorocznym.

## ROZNE.

— Sprostowanie. Dnia 3-go b. m. ukazało się w „Dzienniku Wil.” podkiewanie od Narodowej Organizacji Kobiet Zarządowi Kasy Komunalnej za ofiarowane 200 zł. Kwota powyższa, jak się okazało, została przeznaczona nie na świetlicę dla chłopców gazeciarzy, lecz na Herbaciarnię dla Zuboższej inteligencji.

## ZABAWY.

— Sobótka w Ognisku Akademickim odbędzie się w dniu 6 bm. w saloonie Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godz. 9 ej. Wjście za okazaniem legitymacji lub karty wstępu.

— Dancng Akademickiego Związku Sportowego. Jedną z największych imprez w bieżącym karnawale będzie dancng Akademickiego Związku Sportowego USB w Wilnie, urządzany w sobotę dn. 6 stycznia 1934 r. w cukierni B. Satriala, ul. Mickiewicza 12. Obfity i tani bufet. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 23.00.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Poblanka. Dziś o godz. 8 wiec odbędzie się premiera świetnej komedji angielskiej p. t. „Kobieta i Samaragd” — H. Jenkins’a, w przekładzie J. Zawiszy-Krasuckiej. Udział biorą pp.: H. Skrzydłowska, N. Willńska, A. Pawłowska, M. Bielecki, J. Tatariewicz, E. Gliński, L. Wołkjo, W. Seibor, A. Łodziński, W. Pawłowski, St. Martyza. Reżyserja — W. Czengerejow, dekoracje — W. Makojńska.

— Popołudniówki świąteczne. W sobotę o godz. 4 popoł. — Rewja. Ceny znizone.

W niedzielę o godz. 4 popoł. dana będzie scenyjsca sztuka „Fräulein Doktor” — z H. Skrzydłowską w roli głównej. — Ceny znizone.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś ukaże się barwna rewja w 20 obrazach. Udział bierze cały personel artystyczny oraz zespoły choralne i baletowe. Ceny normalne. Znizki ważne.

— Przedstawienia popołudniowe w „Lutni”. W sobotę, jako w dniu świątecznym, ujrzymy w przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych o godz. 4-jej operetkę „Targ na dziewczęta”.

W niedzielę również o godz. 4 popoł. „Gospoia pod białym koniem”. Ceny znizone. Obsada premierowa.

— Bajka świąteczna w „Lutni”. Młodociani słuchacze będą mogli rozkoszować się na pięknej bajce świątecznej „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalaja”, która ukaże się raz jeszcze jutro, w święto Trzech Króli o godz. 12.30 pp. z udziałem art. dram. oraz zespołu dziecięcego. Ceny od 75 gr.

— Znizki biletowe do „Lutni”. Ponieważ ważność legitymacji znizkowych wygasa 6 bm., administracja teatru „Lutnia” wydaje nowe znizki na kwartał li-gi.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś początek seansów o godz. 4) doskonały film „Gorzka Herbata”. Na scenie „Flirt, Filet i Filutek” — humoreska w 1 akcie.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 5 stycznia.  
7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegł. prasy. Jack Smith (płyty). 11.57: Czas. Muzyka żydowska (płyty). Kom. meteor. Utwory Griega (płyty). Dzien. pol. 15.15: Pogodanka L. O. P. F. 15.25: Wiad. o eksteriorze. 15.30: Giedla rolna. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Muzyka lekka. 16.40: „Co się dzieje w Wilnie” — pog. 16.55: Recital skrzypcowy. 17.30: Arje i pieśni. 18.00: Odczyt dla nauczycieli. 18.20: Muzyka tan. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Ochrona ptaków” — felj. 19.40: Sport. Dzien. wiecz. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. „Z ostatnich wydawnictw poetyckich” (Norwid, Ostrowska). D. e. koncert. 22.40: Muzyka tan. Kom. meteor. Muzyka tan.

Sobota, dnia 6 stycznia.  
9.00: Czas. Muzyka. 10.00: Nabożeństwo. Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czas. Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. 14.00: „Las zima” — felj. 14.15: Koncert. 15.00: „Gazeta głosna i żywa na wsi”. 15.20: Recital fortep. 16.00: Szuhowsko dla dzieci. 16.30: Choinka dla biednych dzieci. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Rok 1933 w zwierciadle techniki”. 17.15: Muzyka organowa. 17.40: Polskie pieśni. 18.00: Szuhowsko. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „W jeziornym toni” — odczyt. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Muzyka lekka. Dzien. wieczorny. Sport z Rozgl. 21.20: Koncert Chopinowski. 22.00: „Polskość Wilna” — odczyt w jez. franc. 23.00: Kom. meteor. Muzyka tan.

## Z ZA KOTAR STUDIO.

Piątkowe koncerty.

Polskie Radio, dążąc do urozmaicenia swych programów, skraca czas trwania niektórych audycji, zmieniając ich charakter. Krótkie 20-30 minutowe recitale należą do często spotykanych. W piątek w godzinach popołudniowych nadaje radio różne audycje muzyczne. O godz. 16 rozpocznie się muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Adamskiej Grossmanowej, następnie o godz. 16.55 recital uzdolnionej skrzypkarki Ruty Korngold i wreszcie o godz. 17.30 wystąpi przed mikrofonem śpiewaczka opera Franciszka Plattówna z repertuarem arj operowych i pieśni.

Wieczorem o godz. 20.15, jak zwykle w piątki, rozpocznie się transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonji Warszawskiej. Solistką wieczoru będzie znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. W przerwie — feljeton literacki.

## Sobota Chopinowska.

Jutro w godz. 21.20 w ramach sobotniego recitalu chopinowskiego, znany pianista i ceniony pedagog prof. Józef Smdowicz piza-Mazurkami, fantazjami i Nokturnem s-ma wykonka. Entuzjastami i Nokturnem s-ma wykonka. Entuzjastami i Nokturnem s-ma wykonka.

## Na srebrnym ekranie.

„1002 noc”

PAN  
Bajka wschodu, miasta z lasem minaretów, postaci w turbanach, krzywe szable, niewolnicy i inne orientalne akcesoria — to wszystko złożyło się na treść filmu: — Tyś iac i druga noc”.

Mozżuchin gra dość poprawnie rolę szlachetnego księcia Tahera, walczącego z okrutnym sultanem i zwyciężającego go na każdym polu, nawet w łaskach sultanki. Tania Fedor — sultanka, gwiazda ekranów sowieckich gra dobrze, ale jest za mało ładna. To samo można powiedzieć i Aiszy — Lisienko. Poza tem obrat zrobiono dobrze, starannie przygotowano dekoracje i kostiumy, bez przesady, ale scisłe stylowo.

Mozżuchin w rolach egzotycznych książąt stworzył specjalny swój „genre” zresztą zupełnie odpowiadający temu typowi.

Co do scenariusza, to wygląda jakby go napisano dla obramienia scen sprzedaży nagich niewolnic. Reżyserja na poziomie, niezłym nie wyróżnia się.

Spectator.

## Ruch wydawniczy.

Nowe polskie statki transatlantyczne.  
Pod koniec listopada zamówiono dla linii „Gdynia - Ameryka” dwa nowe motorowe statki pasażersko-handlowe najnowszej konstrukcji, przeznaczonych dla służby transatlantycznej na tej linii. Statki te budują się już w znanej stoczni włoskiej „Cantiere Riunte del Adriatica S. A.” „Cantiere Monfalcone” w Monfalcone pod Triestem. Każdy z tych statków pomiesci wygodnie 800 pasażerów i 260 załogi; każdy będzie miał brutto 14.400 ton. Jak będą wyglądały te wspaniałe transatlantyki? Ciekawo o tem, ilustrowany artykuł przynosi ostatni (I) numer „Ilustracji Polskiej”, która rozpoczyna nim swój rocznik. W tym samym numerze znajdy Czytelnicy zajmujące, ilustrowane feljtony p. t. „Szkoła Dobroci” i „Warszajska drukarnia”, mstwożdzie aktualnych z całego świata, odcinek powieści Ossendowskiego, odcinek rewelacyjnego reportażu o zamachu w Serajewie, mody, humor, strona młodzieży, rozrywki umysłowe i t. d.

„Ilustracje Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa Nr. 1.

## Ruch wyd.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
Orzeszkowej 11  
od 11—11 i od 6—5 wina

Z POGRANICZA.

Litwini ostrzelali własny samolot.

Na pograniczu polsko-litewskim w okolicach Lymingian opuścił się na pola wsi Krzywosiele litewski samolot wojskowy, który, lecąc nad granicą polsko-litewską, został ostrzelany przez litewski patrol graniczny w przekonaniu, że jest to samolot polski.

Lotnicy, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, wyszli bez szwanku, natomiast skrzydło lewe oraz płozy nart zostały podziurawione kulami.

Wiadomości z obozu koncentracyjnego w Borysowie.

W rejonie Stołpców na teren polski przedostał się 37-letni mieszkaniec rejonu borysowskiego, niejaki Fiedor Lubnoj, który oświadczył, iż zbiegł z obozu koncentracyjnego borysowskiego.

Lubnoj opowiada, iż w obozie znajduje się około 1000 obywateli sowieckich, którzy zostali aresztowani pod zarzutem działalności antysowieckiej i propagowania nacjonalizmu białoruskiego.

Wysiedlenie przemysłowca niemieckiego.

Ze Stołpców donoszą, iż z granic Rosji wysiedlono dnia 2 bm. obywatela niemieckiego Hansa Hartunga, przemysłowca z Essen.

likwidowania interesów, przymusowo dostawiono go do granicy i wysiedlono.

Czytajcie i prenumerujcie!

najlepszy i najtańszy polski tygodnik ilustrowany „Ilustracja Polska” do nabycia we wszystkich kioskach

SPORT.

W sobotę zawody narciarskie.

W sobotę o godz. 11 odbędzie się pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie, zorganizowane przez S. N. Ognisko wspólnie z Ośrodkiem W.F. Zawody te ograniczą się do biegu pań i panów. Trasa wynosić będzie około 10 kl.

Biegi będą miały charakter treningu, poczęści eliminacji przed ustanowieniem składu Wilna na me. z Łotwą, który odbędzie się 26 stycznia w Rydze. Rzecz oczywista, że przed ostatecznym ułożeniem składu będziemy mieli jeszcze jakieś przynajmniej dwa biegi.

Trasę wytknie trener Lorek, a więc będzie ona prawdopodobnie dość trudna technicznie.

Zgłoszenia do zawodów przyjmować będzie kierownictwo zawodów w schronisku Ośrodka W. F. na Rowach Sapiieżyńskich w dniu zawodów do godziny 10 rano.

Sądząc trzeba, że do biegów stanie cała nasza ekstra klasa zawodnicza.

Apel narciarzy.

W Ośrodku W. F. odbyła się wczoraj odprawa przeszło 20 młodych zawodników, reprezentujących wszystkie prawie kluby wileńskie.

Na odprawie ułożono ścisły program pracy, a więc w poniedziałki, wtorki i środy odbywać się będą od godz. 14 treningi biegów. Zbiórka zawodników o godz. 13.30 w schronisku S. N. Ogniska — przystań Wil. T. W., albo wprost o godz. 14 w schronisku Ośrodka W. F. na Rowach Sapiieżyńskich. Treningi skoków odbywać się będą w czwartki i piątki o godz. 13 na Rowach Sapiieżyńskich.

Zawodnicy podpisali przytem zobowiązanie, jakgdyby zaprzysiężenie, że w miarę swych możliwości dokładać będą starań, aby nie utrudniać pracy trenerowi, starać się w sposób sportowy wyzyskiwać bogate doświadczenia p. Loraka.

Kursy narciarskie dla wszystkich. Staraniem S. N. Ogniska K.P.W., która to sekcja ma za sobą niejedną piękną kartę sportową, będą od poniedziałku uruchomione kursy narciarskie, dostępne dla wszystkich.

Kursy prowadzić będzie świetny narciarz, doskonały technik i rutynowany trener, egzaminowany przez P. Z. N., Lubuś Czesław.

Zapisy na kursy przyjmują sklepy sportowe: Lech i Dinces, mieszczące się przy ul. Wielkiej.

Oplata za tygodniowy kurs wynosi 8 zł., a radiostłuchacze placą 5 zł.

Kurs pierwszy w najbliższy poniedziałek. Informacji udzielają również sklepy sportowe, względnie referat sportowy radia wileńskiego.

Na kursy zapisywać się mogą wszyscy chętni nauczania się jazdy na nartach.

Mecz bokserski w Warszawie.

W niedzielę w Warszawie odbędzie się mecz bokserski. Z Wilna wyjeżdża na ów mecz drużyna Z. A. K. S., która dziś rano opuszcza Wilno.

Z. A. K. S. walczyć będzie z „Gwiazdą” warszawską w następującym składzie: Sandler, Alias, Żyg, Cwaj, Kłocis, Minikow i Jungier.

Turniej tenisowy Polska—Estonia—Łotwa w Wilnie.

Wileńskie władze tenisowe otrzymały przed kilku dniami pismo z Warszawy, proponujące, by latem odbył się u nas międzynarodowy turniej tenisowy Polska—Łotwa—Estonia.

Biorąc pod uwagę, iż propozycja ta przyszła stosunkowo wcześniej, to też trzeba mieć nadzieję, iż turniej dojdzie do skutku.

Dla Wilna ma to ogromne znaczenie sportowe. Całą więc trzeba wyteżyc energię, by poczynić pewne przygotowawcze kroki, ażeby w ostatej chwili nie było niepotrzebnych nieporozumień.

W dużej mierze powodzenie turnieju uzależnione jest od inicjatywy władz tenisowych Wilna.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Przedgiełda. Dolar 5,57. Dolar złoty 8,94. Ruble złote 4,63 (5-ki), 4,65 (10-ki). Czerwonice 1,45 w żądaniu. Pożyczka budowlana 39,50. Dolarówka 49,50. Stabilizacyjna 57. Inwestycyjna 105. Dillonowska 70. Warszawska 54. Śląska 52.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Holandia 357,20—358,10—356,36. Londyn 29,90—29,04—28,76. Nowy York czek 5,66—5,69—5,63. Nowy York kabel 5,67—5,70—5,64. Oslo 145,10—145,80—144,40. Paryż 34,88—34,97—34,79. Stokholm 149,15—149,90—148,40. Szwajcaria 172,15—172,58—171,72. Włochy 46,78—46,90—46,66. Berlin w obr. nieof. 212. Tend. niejednolita.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana 39,75—40,50. Inwestycyjna seryjna 110. 5 proc. konwersyjna 53,50—54. 6 proc. dolarowa 60. 4 proc. premijowa dolarowa 50,50. 7 proc. stabilizacyjna 57,25—58. 57,50—58,25 (drobne). 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 59,50. 7 proc. TK Przem. Polskiego 40,25—41,00. 4 i pół proc. ziemskie 49—49,50. 5 proc. warszawskie 64. 8 proc. warszawskie 51,75—53,00. Tend. dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 85,00—85,50. Starachowice 10,25—10,40. Tend. mocniejsza. Dolar w obr. pryw.: 5,57. Rubel złoty: 4,63 (5-ki), 4,65 (10-ki). Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 70. Stabilizacyjna 90.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z dnia 4 stycznia 1933 r. Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny tranz.: Zyto I stand. 15,20. Jęczmień na kaszę zbier. 14,30. Mąka pszena 4/0 A luks. 35—35,25. Żytnia 55 proc. 25,50, razowa szatrow. 19,25. Kasza grycz. 1/1 biała 35,50.

Ceny orjent.: Zyto I stand. 16—16,25. Pszenka zbier. 20,75—21,25. Owies stand 14—14,50. Owies zadeszcz. 13—13,25. Mąka pszena 4/0 A luks. 35—37, żytnia 65 proc. 20,50—21,50, siltkowa 17—17,50, razowa 18—18,50. Gryka zbierana 19,75. Siemię lniane 90 proc. 35,60—36. Siano 6—6,50. Słoma 5—5,50. Otręby i len bez zmian. Ogólny obrót 500 tonn.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie. Broszury, tabele, zaproszenia afisze okłódk, plakaty, bilety wizytowe. Ceny konkurencyjne. WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

TEATR-KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ! Gorzka Herbata w rolach głównych trzy gwiazdy: FRANKA CAPRA. w realizacji genialnego reżysera FRANKA CAPRA. w rolach głównych trzy gwiazdy: BARBARA STANWYCK; NILS ASHER i najsłynniejsza japońska gwiazda: TOSHIA MORI. Humoreska wakacyjna w 1 akcie. Ceny miejsc normalne.

TYLKO DZIS I JUTRO Pan Iwan Mozzuchin oraz TANIA FEDOR I NATALJA LISIENKO w rekordowym arcydziele fantazji. „1002 NOC” Sala jest dobrze ogrzana.

UROCZYSTA PREMIERA. Korona produkcji Polskiej 1931 r. Jadwiga Smosarska PROKURATOR ALICJA HORN w najnowszej fascynującej kreacji jako

DZIŚ REWELACYJNA PREMIERA. Potężne arcydzieło ekranu światowego CASINO „ROME--EXPRESS” w rolach głównych w wytwornym i teatralnym „Rome-Expresie” genialny CONRAD VEIDT w jego najnowszej kreacji i wielkiej orczy ESTHER RALSTON. Nad program: Dodatki dziękowe. Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

ZOFJA KOWALEWSKA. Dzieje powstania ludzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie. Ks. Bassano wciąż się o coś pytał, budząc często Narbutta w nocy, że zaś ten ostatni był głuchy, dawał mu rozkazy piśmienne. Wysyłano też często Teodora z ważnymi poleceniami, z których wywiązywał się sumiennie, zdobywając sobie zaufanie księcia i szacunek kolegów. Nadszedł wreszcie epilog dziejowy dramatu... tragiczny odwrót z Moskwy... Narbut, który nie opuszczał Wilna, dostrzegł z niepokojem iż z głównej kwatery cesarskiej poczynają napływać mgłne rozkazy i raporty niejasne... Złowrogie wieści pędziły do Wilna z szybkością telegrafu, choć go wówczas nie znano... W kancelarii, ks. Bassano coraz większy wytwarzał się chaos... siejąc śmierć poza sobą, Napoleon z nad Berezyny przemknął się tajemnie przez Wilno, pędząc do Paryża. Za nim w popłochu podążył sztab cały... Posunęły się wreszcie niedobitki wielkiej armii, znacząc trupami szlak śnieżny, po którym ciągnęły... Epopeja wojenna dobiegała do końca. Rok 1812 legł w otchłani wieków! Przeszedł jak nurażan, jak sen, pełen bajecznych widzieli. Wraz z kancelarją marszałka Bassano podążył i Narbut na swej siwce za Niemen, ale już w Augustowskim wzdrygnął się na myśl dalszej tułaczki i postanowił pozostać w kraju. Wrócił więc siwkę do domu krewniaka swego, Grota Narbuta mieszkającego w okolicy. Był on synem owego pięknego Narbuta, stanowiącego ozdobę salonów na czwartkowych obiadach króla Stanisława. Przyjęty ze staropolską gościnnością przez p. Prota i córkę jego Klimusię, Teodor Narbut odetchnął w ich domu po przeżytych wrazeniach. Czas biegnął w kolumnie na gawędę, Klimusia przysłuchiwała się uważnie, robiąc robotkę, chodziła do stajni pięćdziesiątki... W kraju tymczasem konały ostatnie echa tej burzy, która nim wstrząsnęła. Krótki sen minął... społeczeństwo polskie budziła ciężka rzeczywistość. Wszystkie prowincje otrzymywały nowe rządy i nowe prawa. Poszukiwano dezertorów... czujne uszko Klimusi przysłuchiwało się z niepokojem wszystkim: w odgłosom, aż dnia pewnego wpadła z wieścią o zbliżających się kozakach... Osiodłana Siwka stała już przed gankiem. Kozacy wjeżdżali w bramę, Teodor Narbut rzucił się w drogę, zamknięta Siwka jednym skokiem przesadziła zapórę i pognęła... za nią puścili się kozacy, a nie mogąc doścignąć synpeli gradem kul..., Siwka ugodzona raz i drugi biegła jeszcze... Dobił ją wreszcie pocisk trzeci... padła nad jeziorem, porośniętym gestem sitowiem. Ukrył się w niem Teodor i przeszedł do nocy. Długo jeszcze rozlegał się tętent koni, długo wisły kule nad sitowiem. Gdy wszystko ucichło, a mrok nocny okrył ziemię, Narbut wy-

szedł z ukrycia i ostrożnie ku plebanji się skierował. Książd proboszcz zdawał się nań oczekiwać... Cicho mu sam drzwi otworzył i do wnętrza wprowadził. Tam przebrawszy za parobka na wózek jako woźnicę wszedł i kazał się wiesić do chorego, biorąc z kościoła św. Sakrament. Książd w ciemnościach nocy wskazywał drogę... stanął wreszcie przed leśniczówką. Książd ustawił św. Sakrament na stole, zwołał całą rodzinę leśnika i kazał jej przysiąc, iż tego, kogo donich przywiózł, nie zdradzą, ani wydadzą Rosjanom i przechowają u siebie, strzegąc przed niebezpieczeństwem. Przysięgli wszyscy... W głuszy leśnej, wśród poczciwych ludzi Narbut czuł się dobrze i bezpiecznie. Opieka kuzynki Klimusi i tu się nad nim rozciągała. Umówione było, iż gdy Teodor oddał się od lasu, a do chaty nadejdzie ktoś obcy, wywieszona będą białe chusty na znak niebezpieczeństwa. Wśród tej, ciszy leśnej począł Narbut pracować nad historją Litwy. Zbierał skrzętnie wszystkie legendy, klechdy i podania, budując na ich podstawie gmach smiałych wniosków i obrazów z przedhistorycznych, pogańskich jeszcze czasów. Zaglądał czasem do leśniczówki pan Prot, a córka jego, wykupiwszy skórę Siwki w kozaków, karała z niej uszyć walizę, w której dziejopis Litwy przechowywał: swój mundur francuski, listy ks. Bassano, rozkazy Napoleona i inne drogię, z owej doby pamiętki. W roku następnym cesarz Aleksander ogłosił amnestję dla wszystkich, co brali udział w świeżo rozegranym dramacie. Amnestja ówczesna była szczera—przebaczyła też zastrzeżeni. Narbut odwołał się do łaski monarszej, otrzymał zwolnienie ze służby i zaległa za cały czas gaź... Wrócił wreszcie do swych Szawel i osiadł pod dachem rodzinnym z walizą i pamiętkami twemi. Pociągnęła go praca historyczna. Zbierał i gromadził materiały, nabywał cenne dzieła. Biblioteka jego rosła. Przed pierwszą burzą krajową Teodorowi przyniosł szczęście. Młoda żona stała się dlań nieocenionym ką żołnierza Kościuszki. Poznał ją na probostwie w Butrymańca. Była młoda, wesola, czarująca, urodziwa, a choć wyższej edukacji, jak powiadano wówczas, nie miała, ale wrodzony rozum i zalety duszy wynagradzały wszelkie salonowe niedostatki. Tradycje ojca rozwinięły w niej głęboki patriotyzm, a dziejny i energiczny z natury charakter uczynił z niej niepospolitą w przyczółku niewiastę. Związek z ubogą szlachcianką nie podobał się dumnej rodzinie Narbutów. Uważano to za mezalianz, który osłabił stosunki rodzinne, ale Teodorowi przyniosł szczęście. Młoda żona stała się dlań nieocenionym skarbem, jako kierowniczka gospodarstwa i wychowawczyni licznej dźtawy. Historyk mógł spokojnie oddawać się swej pracy literackiej. Jego wielka dziejopisowa praca, wydana w Wilnie w latach 1835 i 1841 pod tytułem „Dzieje narodu Litewskiego”, grzeszy jednak nieco zbyt-kiem fantazją, gdyż się nieraz opiera na podaniach, klechdach i legendach. Zwłaszcza dział mitologii słowiańskiej jest słaby i stoi może niżej od

KARNAWAŁ! BALE! Tango, Walca angielskiego, Bostona, Słow-foka, szybki, dokładnie, wytwornie tańczyć wyucza Wanda Jabsońska. Mickiewicz 31 m. 4. Rozpoczyna nowy komplet 6-go stycznia. Zapisy—informacje cały dzień. Oplata przystępna

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę i ułożenie lodu w lodowniach szpitali Miejskich, Rzeźni, w Halach i na Rynku rybnym (Ponarska 1). Oferty, ze wskazaniem ceny za łód w kawałku, który winien mieć 71 cm. długości, 36 cm szerokości i nie mniej 18 cm. grubości, należy składać do dnia 10 stycznia 1933 r. Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 tej w lok w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska Nr. 2 — oficyna). Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 100 zł. Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji o warunkach przetargu uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 2). 22 S.O.S. Magistrat m. Wilna.

PRACA. POTRZEBNA samodzielna służąca Połocka 9-6. 1933. Inteligentna osoba poszukuje posady u samotnych osób. Zna języca wspaniale gospodarstwo domowe i kuchnię. Ul. Połocka 9-9. 2005-4

Mieszkania i pokoje. Pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Śniadek 3 m 11. 2004-1

Mieszkanie 5 pokojowe całkowicie odremontowane, wszelkie wygody Zakretowa 11 wskaże do zora. 2015. Pokój do wynajęcia Podgórną 3-8. 2016. Pokój z oddzielnym wejściem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wileńska 8 m. 20.

ZGUBY. Zginęła suczka foks-terjerska maść białej z żółtą łatką na oku, wabi się „Nelka”. Odpro-wadzić za nagrodą ul. Antokolska 35 m. 1. 2014

RÓŻNE. Panowie poszukiwani do organizowania kompletów iac-nicznych na procenta. Dyskrejca — warunki: Miekiewicz 31 m. 4.

Kupno Sprzedaż Sandacze kilo 2.80 poleca Zwiedryński Wileńska 36, tel. 1224.

Sprzedaje się kawiarń w centrum miasta. Ul. Wileńska 9. Wiadomość na miejscu. Okazyjnie sprzedaje się dom przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 91 z owocowym ogrodem. Ziemia przeszło 200 s. kw., ziemia własna. Informacji udzieli p. Baczuł ul. Kalwaryjska Nr. 89 pośred-nictwo Wykluzone. 2012

NAUKA. Nauczycielka- wychowawczyni wyjeżdże do dzieł w mieście. Świadectwa b. dobre. Referencje poważne. Adres: ul. Wielka 27-3 od 12 do 2-jej p.p. gr2

Młoda dyplomowana nauczycielka udzieli koprecypeli w zakresie 7-miu kl. szkoły powsz. za odpowiednie wynagrodzenie lub bezpłatne utrzymanie lub za ciepły pokój Brygida Sawicka Wilno, ul. Nowogrodzka 24 m. 15.

